

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 egzemplach (szerokość egzemplu 48 mm) po 73 groszy. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 2.— za 1 mm w 1 egzemplu (szerokość egzemplu 48 mm).

Rok V.

Nr. 292.

Kraków, środa 15 grudnia 1943

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą swobodnie autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odroczaniem do domu 6.50 zł. W Bieżącej dopłata portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Straty U. S. A. są dwukrotnie wyższe niż w wojnie światowej.

„Nippon Times” o trudnościach wojennych Amerykanów.

Tokio, 14 grudnia. „Nippon Times” w artykule wstępnym p. t. „Daleka jest droga do Dipperary” podkreśla, że wojna przyniosła wojskom Stanów Zjednoczonych liczne kłopoty i trudności i przypisuje je o wielkie ofiary. Formacje amerykańskie pomimo wszystkich przyrzeczeń swych obłudnych przywódców mają jeszcze przed sobą długą walkę, najeżoną trudnościami i krwawymi stratami.

„W rzeczywistości setki tysięcy młodych chłopców amerykańskich już nigdy nie odbędzie drogi do Tipperary, do kraju swoich marzeń” pisze dziennik, „ponieważ według komunikatu głównej kwatery cesarskiej z ub. tygodnia, siły zbrojne Stanów Zjednoczonych straciły dotychczas w wojnie o wielką Wschodnią Azję 277.000 ludzi. Nasze formacje zmotywowane, które posuwają się niepowstrzymanie naprzód zarówno na równinach, jak i w dżunglach i szerzą nieprzerwanie śmierć i zagładę, odebrały lubiącom przygody Amerykanom ochotę do awantur wojennych. Wojna jest sprawą poważną, która dla Japonii oznacza życie, wolność i urzeczywistnienie jej wyższych ideałów, dla Amerykanów natomiast niesie ona braki i troski, gdyż nie mają oni żadnych celów i ideałów, w imię których prowadzą walkę”.

Artykuł zwraca uwagę, że według danych kół armii amerykańskiej, stosunek poległych do rannych w wojsku Stanów Zjednoczonych wynosi dzisiaj 1:3, czyli jest dwukrotnie wyższy, niż w pierwszej wojnie światowej. W związku z tem „Nippon Times” oświadcza: „Ostatnia wojna światowa w porównaniu z obecną była dla Stanów Zjednoczonych spacerem. Podobnie, jak liczba poległych podwoiła się, tak samo też dwukrotnie wzrosła cyfra llnych strat.

Wobec doświadczonych, dzielnych i doskonałych wyszkolonych żołnierzy japońskich i niemieckich, Amerykanie nie mają innej ochrony, jak tylko przewagę swego reklamowanego uzbrojenia. Wielu z pośród nich poszło na wojnę, wyobrażając sobie że idą na zawody sportowe lub na zabawę. W chwili kiedy spojrzeli w oczy strasznej rzeczywistości, załamali się, ponieważ brak im oparcia moralnego”.

„Cisza przed burzą”.

Tokio, 14 grudnia. Znamienna przerwa w walkach na południowym Pacyfiku określała tokijskie czynniki wojskowe, jako ciszę przed burzą.

Od 6-tej bitwy powietrznej koło Bougainville w dniu 2 grudnia, jak oświadcza się tutaj, nie zauważono na tym terenie ani okrętów linjowych, ani lotniskowców, a tylko pojedyncze krążowniki i kontrtorpedowce, towarzyszące konwojom. Zjawisko to nie oznacza jednak bynajmniej, jakoby aljanci zrezygnowali ze swych baz powietrznych w punktach wylądowania.

Z punktu widzenia strategicznego znaczenia Rabaul nie można nie doceniać, ponieważ stanowi on najważniejszą bazę japońską linji obronnej, ciągnącej się wachlarzowato od Nowej Gwinei i Nowej Po-morangi ku Bougainville. Zajęcie Rabaul oznaczałoby przełamanie się w tej części Pacyfiku do wewnętrznego morza Południowego, czego aljanci nie zdolali uzyskać w bitwach powietrznych koło wysp Gilberta na środkowym odcinku. Ponieważ Japonia zdaje sobie w pełni sprawę ze znaczenia tego przedsięwzięcia, należy oczekiwać bardzo gwałtownych walk w tym rejonie.

Uporczywe walki pod Finshawen.

Tokio, 14 grudnia. Agencja „Domei” donosi z nowego japońskiego punktu oparcia na południowym Pacyfiku:

Wojska japońskie zadały aliantom w czasie ich próby kontrataku w rejonie rzeki Song pod Finshawen ciężkie straty; walki rozgrywały się tam przy wzrastającym nasileniu. Formacje japońskie osiągnęły w dniach od 1 do 10 grudnia następujące wyniki: nalotowano około 900 poległych żołnierzy aljanców, zniszczono 8 czołgów, zatopiono 2 łodzie torpedowe.

Midzj materjałem wojennym zdobytym znajdują się trzy moździerze, 12 ciężkich i 12 lekkich kulomiotów oraz wielka liczba

amunicji dla karabinów. W tym samym okresie czasu formacje japońskie straciły około 600 zabitych.

Zniszczono 25 dywizyj Czungkingu.

Szanghaj, 14 grudnia. Według komunikatu głównej kwatery japońskiej w środko-

wych Chinach, wojska japońskie w przeciągu jednego miesiąca zniszczyły na obszarze 6 i 9 strefy wojennej nie mniej jak 9 armij Czungkingu, liczących łącznie 25 dywizyj. Pięć armij Czungkingu, liczących 11 dywizyj, rozbito w 9/10, trzy armie z 7 dywizjami zniszczono do połowy, a jedna armia z dwiema dywizjami oraz 5 dalszych dywizyj utraciły przeszło 2/3 swego stanu.

Przed nowymi walkami w środkowych Chinach

Szanghaj, 14 grudnia. Od chwili zajęcia ważnego miasta Czangteh w prowincji Hunan przez wojska japońskie w dniu 3 bm., Czangkalszak — jak donosi agencja „Central Press” — wysłał trzy armie z 9-tej strefy bojowej na front Czangteh celem uzupełnienia wysokich strat na tym obszarze.

Wojska japońskie rozpoczęły już ataki na nowe oddziały Czungkingu, a ponadto wydaje się, że pomiędzy rzekami Hangyang i Juan dojdzie w najbliższym czasie do za-

krojonej na wielką skalę akcji zaczepnej. Jednostki japońskie waleczące tam, przepełnione dumą z powodu swego wielkiego zwycięstwa nad formacjami Czangkalszaka z okazji zdobycia Czangteh, witają fakt przybycia nowych wojsk Czungkingu jako dalszą pomyślną sposobność do zdruzgotania armii Czungkingu na polach Hunan.

Obecne posunięcia wojsk Czungkingu uważa się za rozpaczliwe próby poprawienia niekorzystnej sytuacji na tym obszarze, stanowiącym „spiechlerz ryżowy” Chin.

Turcja po rozmowach w Kairze.

Stambuł, 14 grudnia. Rozmowy w Kairze stały się głównym tematem niedzielnej prasy w Stambule. Ogólnie dzienniki wyrażają zdania, iż nastąpiło wyjaśnienie sytuacji.

Posel Sadak pisze w „Akszam”, iż co do wyników konferencji nie można posiadać żadnych wątpliwości. Z oświadczeń, dokonanych przez ministra spraw zagranicznych Menemencoglu wobec przedstawicieli prasy wynika, iż ani sama konferencja w Kairze, ani też polityka Turcji nie są owiane tajemnicą. Linja polityczna, opierająca się na zasadzie nieprowadzenia wojny, poparta jest doświadczeniami z okresu 5-ciu lat.

Odnosnie do problemu, jaką politykę Turcja obecnie będzie uprawiała, Sadak odsyła do słów tureckiego ministra spraw zagranicznych, w myśl których polityka turecka prowadzona będzie według wytycznych komisji parlamentarnej partii ludowej i jako taka pozostaje niezmienną.

Pod znakiem wojny nerwów.

Berlin, 14 grudnia. Oświadczenia tureckiego ministra spraw zagranicznych i komentarze prasy tureckiej do spotkania w Kairze, jak podkreślają w berlińskich ko-

łach politycznych, stworzyły jasną sytuację, wskutek czego Anglia jest obecnie zmuszona do przedstawienia swej wojny nswrów na inne tory. Najnowszym celem stała się obecnie Bułgaria.

Ofensywa w wojnie nerwów została otwarta pod pozorem, jakoby Niemcy usiłovali podrażnić Bułgarów przeciwko Turcji, aby w ten sposób zawiłać Turcję w wojnę mimo, że nie jest ona jeszcze do tego przygotowana.

To twierdzenie uważa się w Berlinie za znamienny zwrot w polityce brytyjskiej, a równocześnie ocenia się jako symbol niepoważności i nieuczciwości polityki brytyjskiej. Podczas gdy na konferencji w Kairze i później oświadczała ona, że Niemcy drżą, gdyż wiedzą, że w Kairze postanowiono przystąpienie Turcji do wojny, to obecnie twierdzi się coś wręcz przeciwnego, mianowicie że Niemcy chcą teraz sprowokować tą wojnę.

W Ankarze i Sofji, jak podkreślają tutaj, tego rodzaju komentarze wywołały podobnie drwiące śmiechy, jak i w Berlinie. Jako dalszą metodę wojny nerwów przeciwko Bułgarii rejestruje się tu terror powietrzny przeciwko Sofji oraz powódz plotek na temat wewnętrzno-politycznych stosunków w Bułgarii.

„Musimy stanąć w pogotowiu”.

Głos litewski na temat hasel z Teheranu.

Kowno, 14 grudnia. Dziennik litewski „Ateitis” w artykule wstępnym zajmuje stanowisko wobec zdań, zawartych w urzędowym komunikacie z Teheranu, mówiących o „życiu bez tyranii, ucisku, niewolnictwa i nietolerancji” w krajach Roosevelta, Churchilla i Stalina.

Dziennik zauważa, że każdy mógłby powiedzieć, iż tego rodzaju wyrażenia już gdzieś słyszał. Wygłaszano je rzeczywiście na wiecach w czasie terrorystycznych rządów bolszewickich. Na wiecach tych mieszkający Kowna byli zmuszeni wysłuchiwać mów ezekistów o ekonomicznym życiu bratnich narodów w Związku Rad.

„Niewiele wiemy o tem, — pisze dalej dziennik — jak żyją narody w Ameryce i Anglii bez tyranii, niewolnictwa, ucisku i nietolerancji. Ale zbyt dobrze wiemy, jak wygląda życie w raju Stalina, który niewątpliwie reklamuje także wymieniony komunikat urzędowy. Co się tyczy nas, to jasnym jest, że po tej konferencji nietylko będziemy musieli jeszcze silniej zamknąć i obstarwić strażą nasze drzwi, ale ponadto musimy możliwie jak najszybciej stanąć

w pogotowiu i dopomóc w obronie drzwi do całej Europy, przez które grozi wtargnięcie bolszewizmu”.

Anglja zepchnięta na drugi plan.

Północna Ameryka opanowuje komunikację powietrzną.

Genewa, 14 grudnia. „Daily Mail” zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo dla angielskiej nadszli utrzymania się na równowadze stanowisku w komunikacji powietrznej po wojnie.

Z angielskiej komunikacji cywilnej mało się obecnie widzi, gdy tymczasem Amerykanie zebrali ogromne doświadczenia dla rozwoju powietrznej komunikacji. Użytkownicy oni już obecnie stanowisko przodujące wobec Anglików i nie tają się zupełnie z zamiarami opanowania światowej komunikacji powietrznej. „Urządziliśmy już wielkie lotniska, a urządzenie jeszcze wię-

Audjencja u japońskiego cesarza.

Tokio, 14 grudnia. Cesarz japoński przyjął w poniedziałek rano admirała Zengo Yoshida, który niedawno powrócił z Chin, gdzie był stacjonowany jako głównodowodzący japońskiej floty na wodach chińskich.

Admirał Yoshida przedłożył cesarzowi sprawozdanie dotyczące spraw marynarki w czasie od 6 i pół lat służby na stanowisku głównodowodzącego.

Depesza Mussoliniego do cesarza japońskiego.

Rzym, 14 grudnia. W dzień rocznicy podpisania paktu trzech mocarstw wystosował Mussolini depeszę do cesarza japońskiego, do japońskiego premiera Tojo i do japońskiego ministra spraw zagranicznych Szigemitsu, w których dał wyraz niezłomnej woli państw zjednoczonych w pakcie trzech mocarstw do ostatecznego zwycięstwa oraz silnej wiary w skuteczne zakończenie wojny. Szczególnie wskazał Duce na fakt, że Włochy przygotowują się obecnie do tego, aby podjąć znów walkę u boku swych sprzymierzeńców.

Japonja znosi ograniczenia dla Włochów.

Szanghaj, 14 grudnia. Pewien urzędnik japońskiego konsulatu generalnego złożył oświadczenie, w którym mówi m. i., co następuje:

„Rząd japoński postanowił nie uznawać już jako wrogów tych tutejszych Włochów, którzy opowiedzieli się po stronie nowego faszystowskiego rządu narodowego. Wobec tego rząd wypuścił na wolność wszystkich Włochów, których internowano od dnia 9 września począwszy. Znosi się wszelkie ograniczenia w odniesieniu do osób i do ich własności.

Rozkaz dzienny marszałka Antonescu.

Bukareszt, 14 grudnia. Marszałek Antonescu ogłosił rozkaz dzienny do całej armii. W rozkazie tym czytamy:

Szóstej dywizji kawalerii wespół ze strzelcami górskimi w trzydniowym nieprzerwanym ataku na nieprzyjacielski przyczółek lądowania na południe od Kerczu, udało się złamać opór i dotrzeć do wybrzeża morskiego. Zdobyła ona bogatą zdobycz i wzięła licznych jeńców. Ten nowy czyn waleczny szóstej dywizji w sposób wspaniały łączy się z chwalebnym szeregiem sukcesów, zdobytych na polach walk Kubania i Krymu.

Zamknięcie sesji jesiennej szwedzkiego parlamentu.

Sztokholm, 14 grudnia. Jak donosi „Dagens Nyheter”, sesja jesienna szwedzkiego parlamentu zostanie zamknięta posiedzeniem tajnem obu Izb w piątek. Na posiedzeniu tem złoży sprawozdanie o polityce zagranicznej i o ostatnich wydarzeniach, jak również ich oddźwięku w Szwecji minister prezydent oraz minister spraw zagranicznych.

Perspektywy angielskiej żeglugi.

Genewa, 14 grudnia. A. O. Lang, zastępca przewodniczącego brytyjskiej „Peninsular and Oriental Steam Navigation Company” stwierdza w swem sprawozdaniu rocznem tegoż towarzystwa, że brytyjscy właściciele statków mają poważne troski dotyczące kwestii odbudowy floty. Pomijając już utracone w czasie wojny okręty, jest pozatem jeszcze wiele jednostek, które już nie są zdolne do użycia.

szych nastąpi — oświadczyli Stany Zjednoczone. — Dotychczasowe bazy chcemy zatrzymać już na zawsze, a poza tem opanować japońskie wyspy na Pacyfiku”.

Co za pożytek mają Anglicy ze wszystkich planów? — zapytuje wspomniane pismo. — Amerykanie posiadają nietylko plany, lecz zrealizowali je, co jest daleko ważniejsze na Pacyfiku. Po ukończeniu wojny będzie dla nich zadaniem łatwym natychmiast zorganizować pokojową komunikację powietrzną. Anglicy wówczas będą mogli tylko przyglądać się.

Dwugłowy orzeł zamiast półksiężyca.

Kraków, 14 grudnia.

(St) Turcja obchodziła niedawno 15-tą rocznicę wielkiego przewrotu, jaki nastąpił w listopadzie 1928 r., dzięki ustawie o wprowadzeniu nowego tureckiego pisma. Ustawa ta, która określiła alfabet łaciński, dostosowany do systemu dwugłowego języka tureckiego, jako jedyne dozwolone pismo, weszła do historii słusnie, jako rewolucja językowa.

Dzięki bowiem uwolnieniu od arabskich liter, język turecki uzyskał nowe możliwości rozwoju.

Tym samym zrobiono duży krok w kierunku odrodzenia narodu tureckiego. Kemał Atatürk — wódz tureckiej rewolucji narodowej, nie poprzestając na tym, odrodzeniu jednej z najważniejszych form życia narodowego. Bezpośrednio po reformie pisma i języka tureckiego, zapoczątkował prace, które doprowadziły do conajmniej równie ważnego przewrotu w poglądach na historię Turcji i rolę narodu tureckiego w świecie.

W 1929 roku rozpoczęło mianowicie swą działalność „Towarzystwo dla Badania Tureckiej Historii“ (Türk Tarih Tetkik Cemiyeti), pod protektorem prezydenta państwa.

Prace te nie ograniczyły się do ram akademickich, ale od samego początku objęły także prak-

tyczne zagadnienia pedagogiczne, zwłaszcza w zakresie szkół ludowych. W 1932 roku odbył się w Ankarze pierwszy turecki kongres historyczny. Większość uczestników stanowili profesorowie historii na uniwersytetach i w szkołach. Kemał Atatürk uczestniczył w kongresie od samego początku, aż do końca.

Kongres z 1943 roku nie tylko może oprzeć się na własnych tureckich pracach wstępnych — przedstawionych w ciągu dwóch pierwszych kongresów, ale także może wskazać na uznanie świata naukowego, z jakim spotkały się wyniki tureckich badań nad własną historią narodową.

Tegoroczny kongres stał pod znakiem starożytnego, dwugłowego orła z czasów hetyckich, który teraz widnieje na zaproszeniach i publikacjach kongresu.

Najpiękniejsze wizerunki dwugłowego orła, który pojawia się już w starożytnym Babilonie, spotykamy na wielkich pomnikach kamiennych w pobliżu dawnej hetyckiej stolicy, zwanej dzisiaj Bogazhöy. Jedną z takich wielkich płaski znaleziono w Hüyük, na południowo-zachód od Corum. U stóp jakiejś bogini widzimy dwugłowego orła, który zatapia szpony w ciała dwóch skulonych zajęcy. Inny tego rodzaju pomnik stoi w Yazılıkaya, na północno-zachód od starego

miasta Yorgart. Tu unoszą się dwie boginie ponad dwugłowym orłem.

Przed blisko 4.000 lat wzniesli Hetyci to symbole w centrum swego państwa.

Liczne wykopaliska potwierdzają tę formę dwugłowego orła, jako oficjalny symbol i urzędowy herb tego anatolskiego państwa.

Dziś wiemy, że stamtąd przyszedł dwugłowy orzeł do orientalnej ornamentyki, a potem u Sarraceni i Turków stał się herbem i symbolem władzy.

W średniowiecznym Bizancjum był dwugłowy orzeł cesarskim herbem,

a w XV wieku dostał się do Rosji, która rościła sobie prawo do spadku po Bizancjum.

Jaki jest głębszy sens tego symbolu, wywodzącego się ze starej historii Anatolii?

Dwie głowy władcy, potęgę armii, a także gościa, skierowane w odwrótne strony, są symbolem ogarniania. Właściwość ta była w historii dostępna tylko nielicznym wielkim twórcom państwom, które też z jakąś wprost tajemniczą konsekwencją obierały sobie za herb dwugłowego orła.

Skoro dzisiaj Turcja obiera sobie tego dwugłowego orła, z jego starą tradycją, za symbol pracy nad historią turecką, to w fakcie tym leży opowiedzenie się za wspólnotą między Wschodem i Zachodem, która należy do charakterystycznych cech tureckiego państwa.

Z frontu wschodniego.

Berlin, 14 grudnia. Agencja Telepress dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

W wielkim łuku Dniepru, który po zupełnym niepowodzeniu czwartej sowieckiej próby przełamania w rejonie na zachód od Smoleńska stał się areną zakrojonych na wielką skalę operacji bolszewickich, ofensywne wojska sowieckie zakrwawiają się coraz bardziej.

Mimo, iż ofiarowywano jedną dywizję po drugiej, nie zdołano przełamać niemieckich linii obronnych. W przerwach tego gigantycznego boju dowództwo sowieckie ciągle było na nowo zmuszone uzupełniać swe osłabione oddziały. Akcja ta trwa tam dłużej, gdyż warunki atmosferyczne i terenowe niestęchanie utrudniają sprowadzanie rezerw i posiłków, a ponadto eskadry bojowe lotnictwa niemieckiego nawet wśród najbardziej niepomyślnych warunków atmosferycznych atakują dowódcę sowiecki. Dochodzi jeszcze, iż przedewszystkiem sowieckie straty w czołgach, chociaż nie dosięgają one nawet w przybliżeniu cyfr ofensywy letniej i jesiennej, są jednakowoż tak wysokie, iż dowództwo bolszewickie zmuszone jest do kontynuowania swych operacji bez wspierania oddziałów piechoty silnymi jednostkami artylerii i broni pancernej.

Nie mniejszą daninę krwi zapłacili bolszewicy w rejonie na zachód od Kijowa, gdzie rozwój niemieckich operacji ofensywnych zmusił dowództwo bolszewickie do jaknajspieszniejszego sprowadzenia znaczących sił z innych spokojniejszych odcinków.

Na całym odcinku środkowym i północnym inwazyjny spoczywał nadal w ręku niemieckim, przyczem wojska niemieckie drobnymi akcjami rozbiły sowieckie punkty oparcia oraz równocześnie niezaprzęta własne stanowiska.

SYLWETKI POLITYCZNE

Behara el Khouri.

Kraków, 14 grudnia.

(St) Brytyjsko-gaullistyczna walka o władzę w Libanie, której pierwsza faza już minęła, ale która bieżąco nie jest jeszcze ostatecznie zakończona, wysunęła po stronie libańskiej na pierwszy plan człowieka, nieznanego dotąd na ogół szerszej publiczności; jest to Behara el Khouri, usunięty i znowu przywrócony prezydent republiki libańskiej, który odważył się stawiać czoło de Gaulle'owi.

Mąż ten nie był od samego początku politykiem; do zajęcia się polityką popchnęły go dopiero metody postępowania Anglii i Francji z arabskim partnerem mandatowym. — Behara el Khouri pochodzi ze szlachejnej rodziny libańskiej Maronitów i ma dzisiaj 53 lata. W Paryżu studiował prawo; w 1913 roku powrócił do Libanu, ale już w 1915 roku wyjechał znowu z kraju, by uciec przed uciskiem tureckim. Osiadł w Egipcie, gdzie pracował do 1919 roku jako adwokat. W roku 1920 powrócił do libańskiej ojczyzny i po oddzieleniu się Libanu od Syrii, został mianowany prezydentem Najwyższego Libańskiego Trybunału w Bejrucie. Pierwszy raz spróbował swych sił na arenie politycznej w 1926 roku i szybko został ministrem spraw wewnętrznych, a w latach 1927—29 — premierem. Gdy w 1932 roku stało się widoczne, że Francja nie uznaje niepodległości Libanu, el Khouri przeszedł do opozycji przeciw potęgę mandatowej i podjął próbę rozpoczęcia walki. — W kampanii wyborczej, w sierpniu tego samego roku, odniósł zwycięstwo i został wybrany przez parlament prezydentem republiki.

Z jego inicjatywą przyszło do uchwały, które ponad głównymi gaullistami zmierzały do zniesienia mandatu w Libanie i które potem doprowadziły do najnowszego kryzysu.

Brazylijskie wojska dla północnej Afryki?

Madryt, 14 grudnia. Jak biuro Rentera donosi z Algieru, przybyła do północnej Afryki delegacja brazylijskich oficerów dla przygotowania mającego wkrótce nastąpić wylądowania brazylijskiego korpusu ekspedycyjnego. W Brazylii o tem jednakże dotychczas nie było słychać, tylko szef sztabu generalnego, Geos Monteiro, zapowiedział niedawno temu swoją rezygnację, która prawdopodobnie stoi w związku z temi planami zamorskimi.

W kilku wierszach.

Powinno północno-portugalskie pismo „Pimenta de Janeiro“ pisać w swoim artykule wstępnym, że apokryficzny Niemiec pociągający za sobą apokryficznych natodów europejskich.

Jak donosi brytyjska służba informacyjna, Własy Dom pański do wiadomości, że prezydent Roosevelt wybrał się z wizytą na Syycję.

Obojętne rozwój walk na froncie wschodnim jest najlepszym potwierdzeniem zasady elastycznej obrony — mówi w artykule wstępnym „Asahi Shimbun“.

Jedyny, a zarazem oficjalny dziennik Medżasa, „Olm-et-Kupe“ podaje, iż w okresie plebiscytmu do Mekki przeprowadzone będzie szereg specjalnych akcji ogarniających cały kraj. Każdy plebiscyta, przybywający do świętego miejsca, otrzyma kartkę żywnościową.

Wiadzą w Hasol powiadomili ludność miejscową, iż wskazana jest z uwagi na niebezpieczeństwo asiotów, ewakuacja kobiet i dzieci, jak również innych osób nie przywiązanych skrajnie swego zajęcia do miejsca pracy. Przewidziano specjalne ulgi transportowe oraz pomieszczenie ewakuowanych osób w centralnej części Tonkingu i północnego Annama.

W porcie La Plata — jak podaje — wybuchł na pokładzie brytyjskiego parowca „Brouess“ pożar, który skutkiem pożyśnienia wietru w krótkim czasie ogarnął cały statek. Odnosiło do przyczyny pożaru oraz wyrządzonych szkód, brak wszelkich bliższych danych.

W prywatnym sekretarzu króla Afganistanu planowany został ambasador w Teheranie, gdzie w najbliższej przyszłości oczekują jego przybycia.

Ciężkie walki obronne trwają dalej.

Berlin, 14 grudnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 13 grudnia:

Na odcinku Kirowogradu i koła Czerkasy nieprzyjaciel także wczoraj przeprowadził liczne ataki o zmiennej sile. Ciężkie walki obronne trwają z niezmniejszoną natężeniem.

W rejonie bojowym na północny wschód od Zytomierza bolszewicy podjęli świeżo spróbowani ataki gwałtownie przeciw atak, które odparto. Wojska nasze przystąpiły tam ponownie do ataku i rozbiły nieprzyjacielski przyczółek mostowy na zachodnim brzegu rzeki Tetorew.

Na północ od Jazora linie oddziały wypadowe jednej z dywizji strzelców niepo-

dzianie wtargnęły do dobrze rozbudowanego nieprzyjacielskiego punktu operacyjnego. Po krótkiej gwałtownej walce zniszczono lub wzięto do niewoli załogę, składającą się z jednego batalionu sowieckiego.

Na pozostałym froncie wschodnim doszło tylko do walk o znaczeniu lokalnym.

W walkach na południe od Kerczu odznaczają się szczególnie 3-cia rumuńska dywizja górską pod dowództwem generała-majora Moculeklego.

Na froncie południowo-włoskim dzień przebiegł bez większych działań bojowych.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich, z których jeden został zestrzelony, przeprowadziło w ciągu ubiegłej nocy loty nękalne nad reńsko-weselskim rejonem przemysłowym.

Straty Anglików przy bombardowaniu miast niemieckich.

Genewa, 14 grudnia. Bombardowanie miast niemieckich przy pomocy Anglii nie- zwykłe wysokie ofiarami w ludziach. Fakt ten, podkreślany w ostatnim czasie przez stronę ulemiecką, został obecnie również potwierdzony przez źródła brytyjskie.

„Courrier de Geneve“ donosi w depeszy od własnego korespondenta, że w londyńskich kołach fachowych toczą się na ten temat obszerne dyskusje. Oświadczają tam, że oprócz strat, spowodowanych przez niemiecką obronę przeciwlotniczą, również ciężkie straty wywoływane są warunkami atmosferycznymi. Szczególnie dotkliwie straty, poniesione w czasie jednego z ataków terrorystycznych na Berlin w listopadzie. Pewien wyższy oficer lotnictwa brytyjskiego wyraził się, że straty w czasie lądowania dotkliwie przewyższyły straty, poniesione nad samymi Niemcami.

Dziennik donosi dalej, że nawet angielscy oficerowie lotnictwa mieli wątpliwości, czy należy przeprowadzić ten atak, jednak mimo tego eskadra otrzymała rozkaz do startu, „wydany, jak się zdaje, bezpośrednio przez rząd“. Wątpliwości doświadczonych pilotów okazały się niezasadne. Wielka liczba samolotów musiała po powrocie do Anglii jeszcze długo krążyć w powietrzu, ponieważ burza i deszcz nie pozwalały im na lądowanie. Ponieważ samoloty zużyły zapasy materiałów pędnych, kilka maszyn przymusowo lądowało, doznając uszkodzeń, podczas gdy w innych wypadkach załogi musiały opuścić swoje maszyny na spadkachronach.

Operatywne możliwości Niemiec.

Madryt, 14 grudnia. Wojskowy współpracownik dziennika madryckiego „Hocha de Lunes“ pisze, że wszystkie plany wypracowane w ciągu ostatniego czasu przez przeciwników Niemiec, zmierzające do zduszenia Europy, mogą stanąć pod wielkim znakiem zapytania na skutek akcji niemieckiej, o której nie pomyślano. Niemcy posiadają położenie tak centralne i dysponują tak gęstą siecią połączeń w kierunku peryferii europejskich, że na skutek tego zabezpieczyli one sobie wolność operacji oraz swobodę poruszeń niebezpieczną dla przeciwnika.

Atak lotniczy Amerykanów na Hanoi.

Tokio, 14 grudnia. Agencja Domei donosi, że pewna formacja samolotów Stanów Zjednoczonych, składająca się z ośmiu samolotów typu „B 24“ i czterech „Curtissów P 40“ zaatakowała ponownie Hanoi. Wobec intensywnego japońskiego ognia artylerii przeciwlotniczej samoloty amerykańskie zmieniły kurs i zrzucały swe bomby bezcelowo na dzielnice, zamieszkałe przez

Protest albański przeciwko alianckim metodom bombardowania.

Tirana, 14 grudnia. „ATS-Tirana“, urządzone biuro informacyjne rządu albańskiego, ogłasza protest przeciw nieustannym napadom brytyjsko-amerykańskim na serbskie polazdy i osoby cywilne.

Agencja podkreśla, że wykreślenie brytyjskie, jakoby chodziło tu o ataki na obiekty wojskowe, jest nieprawdziwy. W dniu 9 grudnia naprzekąd samoloty alianckie zaatakowały w locie zniszczony z broni pokładowej w jasny dzień prywatny autobus, dający się wyraźnie rozpoznać, jadący drogą ze Skutari do Tirany oraz otwarty albański samochód ciężarowy, wypełniony osobami cywilnymi. W azerskim promieniu dookoła nie znajdował się żaden niemiecki pojazd wojskowy, zaś pomyłka była wykluczona. W czasie ataku na te oba pojazdy zabito lub rannych 40 osób.

Agencja zwraca uwagę, że napad ten wywarł głębokie wrażenie w całej Albanii, tembardziej, że stało się to właśnie w dniu święta Beyramu, a zaatakowane osoby udawały się z okazji tego święta do swych krewnych.

„Naród albański — kończy agencja — protestuje w najbardziej zdecydowany sposób przeciwko metodom, przy pomocy których lotnictwo alianckie atakuje spokojnych Albańczyków“.

ludność tubyleza. Między ludnością anametyjską było 400 ofiar. Liczna dalsza rzeź Anamitów znalazła się bez dachu nad głową.

W nocy na 9 grudnia jednostki lotnictwa amerykańskiego w Chinach zrzucały bomby na pewien obóz jeńców wojennych, położony pod Czangteh, powodując straty pośród żołnierzy czungkińskich przebywających tam jako jeńcy wojenni. Bezprzekładny ten atak nastąpił po poprzednio już wykonanym ataku na ten sam obóz w dniu 7 grudnia.

Potrofił się turecki budżet państwowy.

Stambuł, 14 grudnia. Jak corocznie, tak i w br. turecki prezydent ministrów Saracoglu otworzył w niedzielę przemową turecki tydzień oszczędnościowy. Przytem omawiał on także podrobnie standardy życiowego i zwiększenie wydatków państwowych. Wydatki państwowe osiągnęły zawrotną cenę. Budżet państwowy podniósł się z 307 milionów funtów tureckich w czasie przedwojennym na 900 milionów rocznie w obecnym czasie. Z tego na samą armię odpada 70 procent wydatków.

Walki w południowych Włoszech

Berlin, 14 grudnia. Agencja „Telepress“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego następujących szczegółów o walkach w południowych Włoszech.

Działalność bojowa ograniczała się w poprzedzialek na zachodnie rejonie górzyste okolicy Venafrò i na wschodnie skrzydło wybrzeża nad rzeczką Moro.

Pomimo złej pogody wycofali wojska niemieckie kilka wierzchołków, położonych w obrębie ognia ciężkiej broni niemieckiej. Wypady, mające na celu odciażenie Amerykanów, podejmowane każdorazowo w sile batalionu, załamały się wśród ciężkich strat dla atakujących w dolinach oraz przy dolnych stokach górskich. Jedynie na samych tylko torach strzelających pięciu niemieckich gwałt kulomiotów i granatników naliczono 164 poległych Amerykanów.

W pobliżu wybrzeża adriatyckiego niedaleko Leonardo i Torre de Pizzo niemieckie komendy wypadowe wydarły wojskom Imperjum kilka kwadratowych kilometrów ziemi. Tem samym zanulowały one aliancką zdobycz w postaci wąskiego pasa terenu, który 8 armia brytyjska w ostatnich dniach okupila tam dość drogo.

Katastrofa na Jang-tse-kiang.

Szanghaj, 14 grudnia. Jedną z największych katastrof zatonięcia w całej historii chińskiej żeglugi rzecznej rozegrała się, jak dopiero teraz doszło do wiadomości, w czwartek na rzece Jang-tse-kiang, kiedy to ponad tysiąc chińskich pasażerów parowca, przeważnie drobnych kupców, podróżujących pomiędzy Szanghajem a portami, położonymi nad tą rzeką, znalazło śmierć w nurtach Jang-tse-kiang.

Pewien statek, noszący nazwę „Kwatai“, wyrócił się i zatonął w przeciagu 5 minut w pobliżu małego portu Hantung. Natychmiastowa pomoc, zorganizowana przez małe łodzie, płynące w pobliżu, utrudniona była z powodu ciemności i wielkiej fali, udało się więc tylko uratować 200 osób.

Tymczasowe dochodzenia, o których donosi dziennik „Szanghaj Times“, wykazały, że powodem katastrofy była lekkomyślność i niedbałość towarzystwa lekatorskiego, które zezwoliło na zbyt wielką liczbę pasażerów z ciężkim bagażem, których przyjęto na pokład tak, że statek stracił równowagę i wyrócił się.

Aktywność japońskiego lotnictwa w Chinach.

Tokio, 14 grudnia. Cesarska japońska kwatera główna komunikuje, że siły bojowe powietrznej armii na froncie chińskim w czasie między 4—12 grudnia zestrzeliły ogółem 84 samoloty. Komunikat ma następujące dosłowne brzmienie:

Cesarsko-japońskie siły lotnicze w Chinach wykonały ataki na ważne nieprzyjacielskie bazy, a to na Hongyang, Ling-Ling, Wuczan i Szakuan i zadaly równocześnie nieprzyjacielskim samolotom, które usiłowały atakować lub ataki na nasze stanowiska chciały podjąć, ciężkie szkody. Między 4—12 grudnia nastalono następujące wyniki:

1) zestrzelonych zostało 44 samoloty, między nimi 11 prawdopodobnie;

2) uszkodzono lub spalono około 14 samolotów. W tym samym czasie zaginęło 9 japońskich samolotów.

